

HENRYK RYMUZA

ROZGRZEJMY SERCA !!!

LUTY 2020

**„ Każdy z nas na za sobą ten „raj utracony”.
To dla jego ocalenia w pamięci (czy tylko w pamięci),
tworzymy następny dzień i to bardziej dla innych,
niż dla siebie ... ” (-) Jan Salamon**

A może to raj odszukiwany w nas?

**Kochanych, zakochanych i tych,
co czekają na swoje miłości i szczęście**

Pozdrawia św. Walenty

**Łudzisz mnie nadzieją, żądasz uczuć spełnienia.
 Naucz duszę, zmysły w wierszu prozą dnia żyć!
 Chcesz słyszeć szept swego serca między wierszami,
 wznieś się wysoko w niebo, lataj z aniołami ...
 I zostań na długo ze swymi marzeniami.**

**Czas ucieka, mijają dni i nawet lata,
 a w moim sercu, kochana ma, wciąż tylko Ty.
 Dziękuję Ci za te cudowne noce i dni ...
 Choć czas się zatrzymał... dalej mam o Tobie sny.**

**Nasze drogi niezmiennie obietnicą wabią.
 Prowadzą nas na manowce ... tak łatwo zbłądzić.
 W los wierzymy ... i kolejne lata błądzimy.**

**Zabiorę Cię tam gdzie się wstydy chadzać jawa.
 Zaproszę powab, wyobraźnię i fantazję.
 Urok, pragnienia ... zaiskrzą pełnią uniesień.**

**Rozwinę magię, pożądanie w sercu zamknę.
 Na chwilę zaczaruję rytmem nasze serca.
 Polećmy w snów błękicie w przestrzeń ... zwań ją życie.**

**Szeptę do Ciebie: jestem przy Tobie. Poczuj to.
 Rozpalę miłości płomień odbity w oczach.
 Ciepłym słowem ogrzeję. W sercu swoim schowam.**

**A może to będzie znów kolejny kęs smutku,
 popity gorzkimi łzami w szarość ubrany?
 Na przekór losu szczęścia szukajmy ... i trwajmy!**

**Nam prośbę: nie chcemy też spełnić wszystkich marzeń
 nigdy za jednym razem ... bo co potem?**

**Życie niczym fala wciąż nam kołysze chwile.
Raz nawałnicą jest, to spokojnym azylem.
Płyniemy, nieznane nam jutro odkrywamy,
a fale w dal niosą pragnienia i marzenia.**

**Na tamtym brzegu Ty a tu ja ... topimy łązy.
Może wiatr mnie Twój uśmiech przyniesie, piękne sny.
Wierzę, los nam sprzyja, złe po łuku omija.**

**Zrobię wreszcie coś, czego jak dotąd nie umiem.
Znajdę wkrótce dla siebie nieznaną mi przestrzeń.
Chociaż żyć będę najzwyczajniej i najprościej,
otworzę serce dla tych co poezją gardzą.**

**„ primus inter pares”- pierwszy wśród równych?
Boso wciąż kroczę po obrzeżach wyobraźni,
by swoim żarem rozniecać ogień poezji.
Wiersze spłoną ...uschnę jak usychają liście.**

**Przemierzam drogi i w myśli Twoje zaglądam.
Nieustannie pytam ... echo niesie wołanie:
gdzie jest to miejsce szczęśliwe, jak dojść do niego.
Latami śniłem ... nagle na chwilę się budzę.**

**Dociera do mnie Twój łagodny szept: „ staraj się!
Kto pragnie, znajdzie. Musisz jeszcze bardziej szukać”.
Idę do Ciebie, tracąc po drodze marzenia.
Ranię się o zawistne ciernie rzeczywistości.**

**Droga, choć kręta, w labiryncie życia, szukam
dziś słów o miłości – pięknego daru nieba.**

**Świat gdzieś, tu czy tam, dalej niech się sobie kręci.
Noc. Zanurz się w bezmiarze słodkiej niepamięci.
Zrzuć zbędny bagaż przeszłości, zaszyj pod kołdrą.
Z poduszki umość posłanko. Śpij tak do rana.**

**Wyplłyn na głębokie wody tam, gdzie wzrok nie sięga.
W dni odmętach, przyda Ci się trochę swobody.
Znajdziesz, to o czym zapominasz, radość życia.
Zgnieciona jego ciężarem - ogrom miłości.**

**Myślą nieodpartą zmierz się z własną fantazją.
Pozwól prowadzić jej tam, gdzie szczęście wciąż gości.
Niewidzialne znów zawiśnie nad Twoją głową.
Ktoś poskłada słowa porzucone na nowo.**

**Nie ma nic gorszego od bycia samotnym ... w tłumie.
Sztuką znaleźć przyjazną duszę, co Cię zrozumie.
Czekam, chcę zobaczyć chociaż jeden Twój uśmiech.
Kto? Ten co potrafi kochać, po nocach szlochać.**

Ti Amo!

**W mym sercu ciągle Ty, z Tobą miewam piękne sny.
Ty i ja, plus nasze marzenia ... doczekamy się spełnienia.**

**W niebo spoglądam, księżycowi się spowiadam.
Ku niemu swe żale ślę, on przyjacielem mym.
W milczeniu wysłucha, wiatrem otrze moje łzy.**

**Smutno ... Co dalej czas pokaże, co da w darze?
Nie wiem ja, ani Ty. Czy za miłość ukarze?**

**Bierzmy więc dane nam życie, bo mijają dni.
Spełniamy ukryte sny ... księżyc i ja, i Ty!**

**Przyjmij na próbę, przytul do serca z czułością.
Potraktuj jak jakąś odnalezioną zgubę.
Dodaj skrzydeł, razem zlecimy hen wysoko.
I zapłonie nadzieja, co w sercu się kryje.**

**Umieram z pożądania, czuję odurzenie.
Całuję szyję, karmię wzrok nagością piersi.
Zachłannie, z namaszczeniem pieścą różowe sutki ...
Płonę! Ugasisz ten pożar**

**I cóż ty na to ciszo milcząca ... kłopoty?
Krzyk cię ma droga zakrzyczał, szept zakneblował.
Milczysz, nie mogąc wydobyć jednego słowa.**

**Ironia z kpiną już tylko tobie prawo biją.
Miałaś być złotem ... weź się w garść ciszo i przemów!
... nie dziw się czemu też nie mam nic do powiedzenia.**

**Zamknę dom na cztery spusty, ponarzekam, że pusty.
Im więcej słów będzie, tym dalej do ich głębi.
Wiem to, moi wierni czytelnicy – krytycy!**

**Dziś w mym śnie ukazał się Apollo wraz z Weną.
Ostrze jego strzały w serce moje się wbiło.
Posłuchaj, zrozumiesz czym wśród ciszy jęk głuchy.**

**Wiatr porwał Twe imię ... bezimiennie przy mnie trwaj.
Pustkę, choćby na kilka oczu mgnień, przemieniaj.
To w obrazie najskrytszych marzeń stworzyłem Cię.**

**„Każdy piszący, chce czy nie chce,
całą prawdę o sobie powie”.** (-) Tadeusz Konwicki

.....

**Poezja w moim życiu to codzienne pacierze.
W rozmarzeniu ciągle maluję słów pejzaże.**

**Chcesz wiedzieć czemu jestem taki, jaki jestem?
Pytasz czy coś czuję, zajrzyj do serca mego.**

**Wszystko było inne. Chwile snem się zdawały,
a przy Tobie oblekły się w prawdziwe ciało.**

**Zmieniłaś mi serce. Patrzę Twymi oczami.
Widzę drogę z tęczą, barwy dotąd nieznane.**

**Stan taki nazwiesz pewnie zwykłym zakochaniem.
Nie wiem, bo dokąd tak naprawdę nie kochałem.**

**Szczęśliwy, nie żałuję, że serce oddałem ...
Ty życia kwiatem, zmysły pieścisz aromatem.**

**Chcę Cię zobaczyć ... z Tobą smutek nic nie znaczy.
Zamknij oczy, w marzeniach, płyn ze mną tej nocy?**

**Przyjmij choć na próbę jak znaną zgubę.
Przytul i dodaj skrzydeł ... zapłonie nadzieja.**

**Uparcie wierzę, jesteś przy mnie nie tylko w śnie.
Myślę o Tobie, serca miłości jedyna.
Dla Ciebie to magiczne słowo z „K” na początku
i „M” na końcu brzmi tak pięknie, serca królowo!**

**Są tacy, którym nie w smak takie proste słowa.
Woleliby i bardziej wyszukane frazy ...
A czy ta prosta miłość nie jest już miłością,
kiedy dwoje ludzi trzymają się za ręce,
patrzają w oczy ... wiedzą, że nic więcej nie trzeba.**

**Każdy uśmiech, dotyk, słowa to dusz rozmowa.
Czuły szept ... i przed miłością nie uciekniemy.
Nikt jej zniszczyć nie zdoła ... echo ciągle woła.
Niech więc przy blasku księżycy przyjdzie ciepły sen.**

**Czekam nocy ... kolorowy sen czas odmienia.
Niebo pełne gwiazd nadziei trochę dodaje.
Nie tracę jej ... przecież wyjdę sam z beznadziei.**

**Serca nasze wreszcie w dwie połówki się skleją.
Bez Ciebie moje serce pokrywa się lodem.
Zamykam się w sobie ...zrób coś, tak wieje chłodem.**

W nocnej ciszy rosną korzenie samotności.

**Uchwycę obraz myśli latających w głowie.
Złapię go w ręce swoje, zamknę w jednym słowie.
Zobaczę wreszcie rzeczy wielkie w codzienności.
Życie rozwinę, serce wyrwę z przeciętności.**

**Nie będziesz sama z chwilą złą ... głowa do góry!
Nie daj się! Troski swe we dwoje pokonamy.
W życiu są wciąż zagadki, wzloty i upadki ...**

**Nie myśl, że już Cię nie kocham, że coś pękło w nas.
Czasem zbyt blisko nieba wlatam ... ranię Ciebie.
Kochana, rany zalecza czas, wnet wzlecimy ...
Łzę osuszę, słodko w policzek ucałuję.**

**Nadzieja boli gdy jest główną osią życia.
Zabrakło wiary? Nie pomaga spokój płócien
Vermeera ... nadmiar kolorów nadaje charakter.**

**Johannes Vermeer- klasyk malarstwa XVII w.
Holenderski mistrz światłocienia ludzkich dusz.**

**Raz na słoneczniku usiadł sobie motylek.
Spotkał pszczołkę małą i powtarzał jej w kółko:
wiesz moja miła, Van Gogh uwiecznił tę chwilkę.**

*Wylew słów ... płyną noce, dni, a w szarości ... nikt.
Szukam Cię zagubiony w korytarzach uczuć.
Czas jak ten zbój ... czy ktoś jeszcze za mną zatęskni?*

*Oj, przebudzać tak by się ze snu u boku Twego!
Mieć paskudny czas w tyle, daleko za sobą.
Marzenia to tylko senne ... życie je przyziemia.*

*Księżyc i gwiazdy gasną ... smutna moja mowa.
Cuda? Nimfa zniknęła, ucichli anieli.
I tylko codzienny kierat uparcie mieli.*

*Chcę polecieć gdzieś wysoko w wspomnień opary.
Wolny jak ptak, bez zobowiązań ... słowa, słowa.
Ciche i głuche, ciemne i puste ... jak człowiek?*

*Bez hałasu wciąż rozsuwamy czasu bramy.
Kradniemy życia elementy ... rozsądek krzyczy.
Nosimy zużywane słowa: wzniosłość, miłość.*

*Mówimy rzeczy, by przetrwać jeszcze jeden dzień.
Mówimy słodkie kłamstwa, by przepędzać złudzenia.
I udajemy, że mamy jeszcze trwać szanse.*

*Tęsknimy. Nic to nie zmieni. Miłość półsłówkiem.
Chorujemy na siebie. Lekarstwa nie znamy.
Nie wiem czy miłość jawą, czy snem się przyśniła.*

*Dobrze, że jeszcze jesteś ... ale jakbyś nie była.
Jak to zmienić? Nie czekam wcale na odpowiedź.*

*Piękne chwile ... nie da się je wierszem opisać.
Rozgwieżdżone niebo. Serce me szybciej bije.
Dusza cicho melodię losu na harfie gra.
Grzeszę zapewne nierzeczywistością chwili.
Weź mnie za rękę ... wytłumacz mi czym jest miłość.*

*Wiem, tak zaplątałem się w gąszczu własnych myśli.
Wcale nie wiem tego kim jesteś, nie wiem czego chcę.
Czy jeszcze naprawdę żyję, może tylko śnię.*

*Gdzie ta granica pomiędzy prawdą a prawdą.
To tam gdzie naiwność kładzie się spać z ufnością.
Złudzenie trwa dopóki elementy puzzli
przestaną dokładnie pasować do siebie.*

*Zmieniam twarz, by nie zniknąć gdzieś w mroku ciemności.
Jestem i będę sobą ... tylko to prawdziwe.
Kim jestem, tym jestem ... taki paradoks kłamcy?
Nikt nie zechcę powiedzieć o sobie wszystkiego.*

*W świat wierszy wchodzę ... raz to śmiechem, czasem łzawie.
Jestem okrętem, sterem na falach poezji.
Zatrzymany gdzieś w nieba kadrze z deszczem wierszy.*

*Wersów mych broni staromodna słów muzyka.
I niech tak mi zostanie na słów oceanie.
Nie zważam, że wielu śmieszy moje pisanie.*

*Ucieczka w fantazję da istnieć terażniejszości.
Życie nam deseń plecie, czas prędeż ucieka.
Do serca chwile chowam, zanim nagle znikną.
Obiecane, miłość, szczęście, wiatrem rozwiało.
Nikt miłości mej nie czeka, nie widzi jak narzekam.*

**„ Kocham” ... słowo znane, to prawie recydywa.
Objuczone powtarzaniem i niepewnością.**

**O miłości piszę, bez niej życie nic nie warte.
W wierszach ją hołubię, dla niej serce mam otwarte.**

**Słowo to potrafi niszczyć, często i ranić.
Nie możesz kochać, odejść proszę, w imię szczęścia.**

**Pamiętaj, nie o mnie – o nie! Tylko o tym szczęściu,
co czai się w Tobie, pięknie serenady gra.**

**Wspomnij czasem, tak może tylko czasem o mnie.
Chociaż pewnie wcale robić tego nie warto.**

**Z brzasku wspomnienia i w ciemności zapomnienia,
odeszła myśl ... gdzieś, kiedyś, byliśmy szczęśliwi.
Dziś pragnę dla nas tylko odrobinę małą ...
cofnijmy czas, by przeżyć to szczęście jeszcze raz.
Pozwólmy mu do nas wrócić ... tylko w wspomnieniach?**

**Czy pani wie czym jest miłość? Nie dziwi to mnie.
Pani kocha się w durnocie, głupocie na złość.**

**A pan naprawdę wie czym jest prawdziwa miłość?
Skutkiem, przyczyną wydarzeń w życia kosmosie.**

**I powiem pani szczerze ... mam to wszystko w nosie!
„Jak niebo wzrok Twój rozświetlony, lśni błękitem pogody.
Jak pocałunek słodko dzwoni i cichnie Twój głos młody”.**

(-) Michaił Lermontow

***Cóż z miłości! Nie tego wymagam od marzeń.
Lęki mam w sercu, nie do twarzy mi z uśmiechem.
W rozsterce, bliskiej osobie złamałem serce.***

***Poprawę postanawiam, nic na potem nie odkładam.
Nie odróżniłem miłości od nienawiści,
strachu od rozkoszy ... pokonam resztę drogi?***

***Tęsknimy ... to nic nie zmienia. Miłość półstówkiem.
Chorujemy na siebie, lekarstwa nie znamy.
Nie wiem czy miłość jawą, czy snem się przyśniła.***

***Dobrze, że jeszcze jesteś, ale jakbyś nie była.
Lata mijają, a jednak chłodem nie wieje.
Jesteś moim lękiem przed nieznaną podróżą.***

***Jak to zmienić? Wcale nie czekam odpowiedzi.
Przecież wiem, rezygnacja – to kuzynka śmierci.
Dlaczego to w sobie kryję, jak długo żyję.***

***Kładać się spać, chciałbym móc siebie Tobie dać.
Czekam jutra. Tak cierpliwie czekam ... nadejdzie?***

***Odgadnę co jest ukryte, a co prawdziwe?
Chcesz czuć to samo, pozwól na zawsze być z Tobą.
Nierozłączni, niepewni co znajdziemy w raju,
łamając zasady, pozbawieni uczuć i snów,
wciąż zadajemy znurzony w nurcie słowa ból.***

**„Noszę Serce Twe z sobą, nigdy się z nim nie rozstaję.
Gdzie idę, Ty idziesz ze mną. Cokolwiek robię samotnie,
jest Twoim dziełem, Kochanie!”**

(-) Wisława Szymborska.

**„ prawdziwa miłość przenika tajemnice
i samotność kochanej osoby, pozwalając jej
schować swoje sekrety i pozostawia jej wewnętrzną wolność”.**

(-) Thomas Merton

**Miłość?... spokojna i ułożona spacerkiem
po duszy oprowadza, tajemnic zna przesłania.**

**Miłość stara ... zawsze prószyci głosem.
Opanowana, trzyma wodze, jest smakoszem.**

**Gorzka, niechciana, niedojrzała, z drzewa spada,
tłucze dusze o zawiązki niesmacznych owoców.**

**Przegrana odchodzi, często samotność rodzi.
Czasami zasypia okryta z chmur pierzynką.**

Nie możesz jej dotykać, ani nigdy budzić.

**Naprawdę to ukrywam ... że samotny bywam.
Jedynym mym niemym przyjacielem ... własny cień.
Zawiedziony i zatrwożony tonę w słowach.**

**Miłość ... słowo to lubię, czas dla niego gubię.
Przez życie me przeplata się, ciało za mało.
Dziwnym jest kwiatem, choć pięknym ... zbyt szybko więdnie.**

***Fantazje – to inny wymiar mojego bycia.
Staram się czytać wciąż w sercu i myślach Twoich.
Miłość ma moc wielką, ale myśli zaprzęta.***

***Do Ciebie myśli moje, serca lekkie drzenie.
W chwilach smutku będę przy Tobie, zło rozkruszę,
byś pełnię szczęścia odnalazła ... i marzenia.***

***Czas niewyśnionym snem spóźniony, dalej zwleka,
w oczekiwaniu na możliwe jutra cuda ...
Śpiewam dla Ciebie hymn miłości, pieśń wdzięczności!***

***Myślę o Tobie gdy płaczesz, lub też się śmiejesz.
Kocham bez oczekiwań, tak po prostu, szczerze.
Słowo, z tysiąca uczuć, zastyga na ustach.
Lecz jedynie co mogę, to pisać dla Ciebie.***

***Nic więcej nie mam dla Ciebie. Jestem żebrakiem.
Samotnym w polu starym, zapomnianym wiatrakiem.
Serce moje piorunem na pół rozdarte.
Ja Don Kichot ... na damę serca Ciebie wybrałem!***

***Nie namawiam na miłość w tonacji durowej.
Chcesz przećwiczyć ten akord co tak dudni w głowie?***

***Nie dręcz już klawiatury, tonów nie przyśpieszysz.
Może w tonacji molowej, nutą zdziwienia.***

***Harmonii nie osiągniesz, grając ze mną w parze.
Zły instrument wybrałaś, apetyt mam wilczy.***

***Księżyc niewinnością miłości się zachwyca.
Lecz ona ulotna, w igraszkach miłosnych psotna.***

***Miłość prawdziwa wtedy jest, gdy kochamy tych,
którzy nie mogą się nam do niczego przydać.***

***Kocham, ale też niczego nie oczekuję.
Raz ogniem, raz lodem czas moje serce głaszcze.***

***Człowieka owianego chłodem nie słyszy nikt.
W zawierusze wydarzeń serce nie wystarczy.***

***Czułość, nam tylko znana, szeptem smakowana,
w spokoju, w zachwycie płynie w każdej godzinie.***

***Rozbłysła promieniem, blask jej serce wypełnia.
Śle moje życzenia, a wzrok zmęczony oślepia.***

***Cicha jej mowa jest dziś duszy mojej tchnieniem.
Skryte me marzenia oczekują spełnienia.***

***Wkradnij się w miłość i posil metaforycznie.
I wypijemy za przekłętą cywilizację.***

***Masz już życia prozy dość ... więc do poezji wchodź!
Kiedy ją odnajdziesz przytul, sercem umiłuj.
Pewnie polubicie się ... nikt nie mówi piękniej.***

***Poezja podaruje Ci oddech wolności.
Odnajdziesz tam gdzie płonie ognisko miłości.
Pozwolisz swoim skrzydłom odrosnąć w snów pięknie.***

***Z latawcem mknij po niebie, nim szarość wezwie Ciebie.
Na drogę dam Ci słów melodię ... nim przeminę.***

*Plotę słowa jak oczka w sieci sekund, minut, dni.
Próbuję „poecić” dla Ciebie, dla poezji.
Tonę w słów powodzi ... nikt serca nie ochłodzi,
a miłość moja przecież ma oceanu moc.
I tak zawsze gorąca jak serce wulkanu,
z którego żar ciągle bardzo pragnie wypływać.*

*Kochanie, serce me, wielbić nie przestanie Cię.
Wyznam w sekrecie, kocham jak nikogo na świecie.
Gdyby serce me nie kochało Cię ... nie pisałbym.
Ono tak miłuje, że ręka sama pisze ...
Łza czasu ... a dni jesieni gasną bez końca.*

*Jesteś mi Kochana wsparciem, gdy inni ranią.
Niesiesz spokój, ukojenie, zakwita błogość.
Kochasz zawsze taką czystą, wierną miłością.
W każdej chwili jesteś ze mną, do serca tulisz.*

*Sercem i duszą tak wielbię Ciebie Kochana!
Trudne słów dobieranie, uczuć opisanie.
Nie opiszę, w żadnym słowie ich nie wypowiem.*

*Nad nami dach serdecznych gwiazd, kto nie policzy.
Gdzieś Ty i ja, gdzieś przed siebie gnamy i gnamy.
Gwiazdy niezmiennie lśnią na niebie ... oczy pełne łez .*

*Dzień po dniu mija tak monotennie ... tak tęsknię!
Nie smuć się. Serce me z Tobą zawsze przecież jest.
Lekki uśmiech widzę ... a może po prostu śnię.*

*Minęło czasu tyle ... tęsknić nie przestaję.
Widzę zadumanie Twoje, ciepły uśmiech Twój.
Sny mam pełne Ciebie, sercem to może czujesz.*

*Tyle chciałbym opowiedzieć, zawsze być z Tobą
A nie tylko moich marzeń smutnym cieniem.
Znajdę Ciebie ... powróci tamtych radości blask.*

*Czekam kiedy pozamieniam „jutra” w latawce.
I wypuszczę je w przyszłość z myślami o Tobie.
Znajdą się w muśnięciu marzeń, których nie mógł czas,
słońcem przez świt, w którym tęsknota się tli,
co z deszczu zamienią się w lzy ... w to, na co czekam.*

*Spacerują sobie myśli alejką marzeń.
Złożą się one w bukiet miłych skojarzeń.
Pozwolą mam smakować, to co jest ukryte.*

*Czas przemyka, niszczy. Chcesz schowam Cię w ramiona.
Utulę, popieszczę ... miłość będzie spełniona.
Słodki napój jej wypijmy, bo to szczęścia dar..*

*Słowa moje mieszają się, płaczą i dławią.
Chciałem nieść naszą miłość z cudownym polotem.
Ugrzązłem ... i radości w nas się nie pojawią?*

*Zakotwiczam się, niestety, w morzu pełnym słów.
Teraz nawet i miłość zdaje się okrutna,
Jak to tak kochać Cię ... wypierać się przed światem.*

*Udawać, że okruczeństwo to prawie cała pajda.
Nie wystarczy przykryć i czekać aż wyrośnie.
Jednak w Twą miłość wierzę ... pokonam przeszkody.*

*Poeta widzi to, czego inni nie widzą
i słyszy to, czego inni wcale nie słyszą.*

**Luty? Niby zima, a tu szaro, śniegu brak ...
a ja pragnę bardzo tak, poczuć jak pachnie kwiat.
Podziwiać kwitnący wiosną owocowy sad.
Usłyszeć bardzo wczesnym rankiem jak śpiewa ptak.
Za tym wszystkim bardzo tęsknię, tego tak mi brak.**

**Pyta mnie wnuczka Ola: dziadku, powiedz proszę,
jak to wyglądała dawniej prawdziwa zima?**

**- dobrze kochana, opowiem pamięci echem,
co w duszy gra o śnieżnej zimie, co nie wróci.
Siądź przy mnie, zamknij oczy ... w bieli suną sanie.
Pędzą konie śnieżną drogą ... dzwoneczki grają.
Świerki w wielkie czapy ubrane w pas się kłaniają.**

**Deszcz kompozytorem ... zaczyna swą muzykę.
Muzy jest faktorem ... ma cudną poetykę.
Szemrze, pluszcze, kroplami delikatnie głaszcz.**

**W dzień deszczowy ... marzę, zmykam w świat baśnią tkany.
Wsluchuję w jego szepty ... do nieba unoszę,
sztandarem piękna pieszczę czytelniczkom serca.**

Deszcz, deszcz w lutym? Mnie marzy się śnieg, śnieg ... właśnie.

**Ciągle jeszcze luty. A gdzie wreszcie ta zima?
Niech by bielą trochę sypnęło, wybarwiło,
wymroziło ... nagle świat na głucho zamknęło.
W taki czas nawet niedziela nie jest niedzielą.**

**Spakuję do szuflady problemy z pogodą.
Nawet nie uwierzysz, że trochę mi ulżyło.**

Luty z Zimą dialog prowadzą, posłuchajcie:

**- Byłaś zawsze trochę inna, lodem ciut skuta,
śniegiem roziskrzona, dzieci radowałaś.**

**- A ty też byłeś bardziej męski, nawet groźny.
Teraz tylko w „ rurkach” jak nastolatek biegasz!**

**- Ty niezdecydowana, potrzebujesz pana.
Oto Marzec. Czekaj, miłość wtedy rozkwita ...**

- Sorry, pewnie kocia. Zawsze możesz się łudzić.

**Mówią zima, zima, a u nas śniegu nie ma.
To tak w przyrodzie. W moim sercu jeszcze jesień.**

**Życie mknie na oślep, wcale nie chce przystanąć.
Uciekają dni, miesiące, czas jak wodospad.**

**Zatrzymajmy zwariowany codzienny pościg.
... życie najczęściej w ciszy, w przemijaniu płacze.**

**Wreszcie biało, w końcu śnieży, zabelony świat.
Obsypane śniegiem drogi, drzewa i płoty.
Mróz chrzęści pod stopami ...,zadziwione koty.**

**Tak miło ... lutowy krajobraz się rozbiela.
Przydało by się też słońce w błękicie nieba.
Rozmarzyłem się ... tak mało do szczęścia trzeba.**

**Rozkapryszony deszcz zimowy zamiast śniegu.
Spadają krople zdziwione, że nie są białe.
Do srebrnej glazury tęsknią, pieszczot z płatkami.
Smutnie wspominają wielki bal ze śnieżkami.
I jak przyjeżdżała pani Zima saniami ...**

... wiosny czekam. Pozamienia szarość w zielenie.

**Dzisiaj będzie jak wczoraj, jutro pewnie jak dziś.
Oszukujemy sami siebie. Takie życie!
To niech one chociaż i miłsze dla nas będzie.**

**Kochajmy! Pani pana, pan panią. Kto kogo chce.
Niech szczęśliwi będą ... i o marzeniach śnią.
Wtedy nawet „psia pogoda” dla nich niegroźna.**

**Widzę szary pejzaż, żalosne, nagie drzewa.
Świata widzę tylko tyle, ile przez okno.
Mniejszy świat tylko sprzyja spokojowi duszy.**

**Zapominam wtedy o „ domowych kosmosach” .
Męczy mnie to przelewanie pustego w próżne.
Mielenie tego samego ze sporyszem ziarna ...**

DEKRESCENTY...

**Byłoby kłamstwem gdybym powiedział:
nie jesteś mi wcale potrzebna.
Mogę przecież żyć bez Ciebie.
Lecz krzywdy Ci nie zrobię.
Nie opuszczę nigdy,
bo tego nie chcesz.
Kochana ma,
uwierz mi,
tylko
Ty !!!**

**Dziękuję za dar miłości.
Za drogę mi wskazaną.
Za sił odzyskanie.
Za dar mądrości...
Kochana ma.
Za Ciebie.
Jesteś?
Bądź!**

*Próbuję zapomnieć o największych marzeniach.
Oszukuję rzeczywistość, ubarwiając dni.
Może robię to nieudolnie, ale droga,
która prowadzi jest kręta jak nasze życie.*

*Od dawna walczę słowem, niczym jakiś wariat
z rozchłestaną myślą, zagnieżdżoną w mej głowie.
Już nie muszę siać głupoty, ani dbać o nią.
Doraźność zdejmuje ze mnie wszystkie kłopoty.*

*Stoję na skraju samego siebie skazany,
jak wiekowe drzewo na głuchej ciszy powiew.
Sam dla siebie istniałem. Prawie wszystko miałem:
wielkie perspektywy, setkę niby przyjaciół ...*

*I przyszedł dzień, upadłem ... wtedy to zwątpiłem.
Wierzyć przestałem, się pogubiłem ... to był błąd!
Miłość spotkałem ... wreszcie coś stworzę ... uwierzyłem.
Dłoń mi podaje, ma serce i patrzy w serce.*

*Wszystkie schowki mądrości już dla serc zamknięte ...
Widzsz, jakie proste w istocie nasze życie.
To nic, że ono upływa ... lecz niezmiennie brzmi
obietnicą jutra. Wolność ma smak porażki ...*

*Poeta jak żeglarz, kapitan bez załogi.
Popłynie na ocean na kawałku deski.
Głowę ma w obłokach, sny w kolorze niebieskim.*

*Wolny to duch w życiowe niezłapany sidła.
Wierszem wciąż przemawia do niepojętych rzeczy.
Dobry poeta nawet martwego rozśmieszy.*

*Ja, jak flądra, patrzę na wszystko jednym okiem.
Nie umiem wcale swoich myśli ubrać w słowa.
Zwariowałem, wierzę: poezja to coś więcej ...*

*Nie wystarcza chcieć, by co się robi widzieć sens.
Powiem za Gobrowiczem: "dwie twarze wystarczą".*

CZYŻBY EPILOG ...

**Wiesz, jestem szczery, słodki, życzliwy, optymista.
Może łzę jak z nut, chłodny jak lód, egoista.**

**Bycie romantykiem wcale nie jest mi dane.
A tylko obojętność i serce złamane.**

**Sądziłem, że to norma, siebie oszukuję.
Na swoich kłamstwach przecież szczęścia nie zbuduję.**

**Co czynię będzie na próżno, będzie za późno.
Na nagrobku proszę o taki prościutki tekst:**

**„Tu spoczywa porządny drań ... lecz uszanujcie
znanego kamieniarza, nigdy nań nie plujcie!!”**

**Czas srebrem włosy przyprósza, zmarszczek przybywa,
lecz wierszy dla Ciebie w ciemnościach nie pogrzebie.**

**Kochamy, nikt nie wie, że w sercach tli się wspomnień dym.
Nie warto być nigdy złodziejem własnych wspomnień.**

**Najgorsze pytania: „dlaczego” , „w jakim celu”.
Odpowiedzi na nie od dawna przecież szukam.**

**Słowa jak chmury stale wiszą nade mną,
namaszczając raz po raz to śniegiem, to deszczem.
Sercem piszę, poezji ja, nie prozy sługa.**

**To co chcę pisać i czym się nie nacieszyłem ...
to samego pisania olbrzymia przyjemność.
I mimo wszelkich wad, uszczerbków a także strat
dalej wciąż płynę wersami z Veną za sterem.**

**Czy trzeba nam wrogich przepychanek na słowa?
Nie! Wiersze mam budować ... niech pachnie poezją.**

***Poezja to szczególny rodzaj o nas wiedzy.
Pozwala choć na chwilę obcować ze sobą.
Przechodzimy też osobisty czyściec wspomnień.***

***To religia niespełnionych, niedoskonałych,
poronionych, niemożliwych prób naprawy świata.
Z poezji nie da się nigdy zarobić chleba ...***

***Bardzo często szukamy tego, co już mamy.
W pogoni za lepszym życiem, uchwycić chcemy
szczęście, wiarę, miłość ... i lepsze życie będzie.***

***Tak więc dzień za dniem gonimy ... młodzi i starsi.
Zapominamy, że te dary w sercach mamy.***

SPIS TREŚCI

- 3. *** ŁUDZISZ MNIE. CZAS UCIEKA
- 4. *** ŻYCIE NICZYM. PRZEMIERZAM DROGI
- 5. *** ŚWIAT GDZIEŚ. W MOIM SERCU
- 6. *** PRZYJMIJ NA PRÓBĘ. I CÓŻ TY NA TO. DZIŚ W MYM ŚNIE
- 7. *** POEZJA W MOIM. WSZYSTKO INNE. UPARCIE WIERZĘ
- 8. *** CZEKAM NOCY. UCHWYCĘ OBRAZ. NADZIEJA BOLI
- 9. *** WYLEW SŁÓW. BEZ HAŁASU. TĘSKNIMY
- 10.*** PIĘKNE CHWILE. W ŚWIAT WIERSZY. UCIECZKA.
- 11.*** KOCHAM. Z BRZASKU WSPOMNIENI. CZY PANI WIE
- 12.*** CÓŻ Z MIŁOŚCI. TĘSKNIMY. ODGADNĘ
- 13.*** NOSZĘ SERCE. MIŁOŚĆ? NAPRAWDĘ TO UKRYWAM
- 14.*** FANTAZJI. MYŚLĘ O TOBIE. NIE NAMAWIAM
- 15.*** KSIĘŻYC NIEWINNOŚCI. MASZ JUŻ
- 16.*** PLOTĘ SŁOWA. JESTEŚ MI. NAD NAMI DACH
- 17.*** MINĘŁO TYLE. CZEKAM. SPACERUJĘ. SŁOWA MOJE
- 18.*** LUTY? PYTA MNIE. DESZCZ. CIĄGLE JESZCZE.
- 19.*** LUTY Z ZIMĄ. MÓWIĄ ZIMA. WRESZCIE BIAŁO
- 20.*** DZISIAJ. WIDZĘ. DEKRESCENTY
- 21.*** PRÓBUJĘ. POETA
- 22.*** CZYŻBY EPILOG?
- 24.*** SPIS TREŚCI

DODATEK NADZWYCZAJNY – „APPENDIX”**WYBORY ... NIE TYLKO W LESIE**

Oto co wieść niesie:

**Zwierzętom bardzo miło czas upływał w lesie.
Żyły w zgodzie, życzliwie witając się co dzień.
Rządził w lesie stary Niedźwiedź, mądrze, przyznać trzeba..
Nikt nie narzekał, nie cierpiało na brak chleba.
Kończyła się jego kadencja. Niedźwiedź snuł plany,
pewny swej, w nadchodzących wyborach, wygranej.**

**Nie wiadomo skąd pojawił się nagle w lesie Kot.
Chodził codziennie. Z każdym porozmawiał chwilę, raczej mile.
Niedźwiedź tym się niepokoił, dwoił się i troił,
czuł swym nosem, całkiem sporym, że tu chodzi o wybory.
Spokoju nie ma, z nerwów chodzi, siada, wstaje.**

**Kot zaprasza wszystkie zwierzęta na zebranie.
Pod wieczór na polanie zebrało się zwierząt dużo miłośnych.
Chcą wysłuchać Kota jaki ma program, co ma w planie.
Kot swe zamiary patetycznie głosi i o głosy w wyborach prosi:
„ dam Wam wolne od roboty środy, piątki i soboty,
kasę na szczeniaki, dziuple dla wszystkich ptaków, brak podatków.
Dam pieniądze na wakacje ... wszystko czego chcecie.
Urząd, jak dobrze wiecie, budżet ma zrównoważony przecie.
Więc już o nic się nie bójcie, tylko na mnie zagłosujcie.**

**Część zwierząt, że to bzdury, dobrze wiedziała,
lecz większość z fascynacją Kotu klaskała.
Dla wielu darowana kasa argumentem nie do pobicia.
Nikt nie myśli o konsekwencjach lenistwa i beztroskiego życia.**

**I mają mieszkańcy lasu wybory. Frekwencja spora ...
Nazajutrz wyniki ... miejsce Kota na Urzędzie!
Oklaski, wiwaty, gratulacje, kwiaty ... nie cichną owacje.
Niedźwiedź, choć przegrał, klasę zachował, Kotu pogratulował.
Po czym po kryjomu, z gorzką miną do domu powędrował.**

**Kot rządzić zaczyna: „ pierwszą rzeczą, którą zrobię to podniosę pensję sobie. A co z resztą? ... zobaczymy kiedy kasę podliczymy!”
 Zaczął dawać, po znajomości rozdawać, od podatków zwalniać.
 Zwierzęta pracę porzuciły. W domu siedziały i kasę brały.
 Coraz większe mają żądania: gdzie kasa na wczasy, obiady ...
 Kot wspaniałomyślnie na wszystko daje pieniądze.
 Myśli: „, przecież to dzięki ich głosom rządę”.**

**Urząd w końcu wpadł w tarapaty... padł budżet, nie ma wypłaty.
 Ma wielkie kłopoty. Zwierzęta pytają, jaka tego przyczyna.
 Gdy to Niedźwiedź rządził lasem, braków nie miała gmina.
 I wreszcie zwierzątka na oczy przejrzały, pod urzędem się spotkały.
 „ Precz z Kotem! Niech Niedźwiedź rządzi z powrotem.
 Kota rządów czas już upłynął, trzeba brać się do roboty,
 by przywrócić to co dawniej było. Spokojniej się przecież żyło.**

**Kot poddał się: „, nie mam szans na ratunek, opuszczę posterunek”
 Miejsce po Kocie objął nazajutrz Niedźwiedź stary.
 I tak myśli sobie: „, rację miałem, choć przez głupców przegrałem”.**

Motto: niestety, głupcy bajek nie czytają! Wybory jednak czasem wygrywają. Wszystkich za nic mają.